

październik 2025

MISJA FORMOWANIA EWANGELIZATORÓW

CEL SPOTKANIA

- Ożywienie ducha ewangelizacji (kontynuacja spotkania wrześniowego)
- Przypomnienie, że ewangelizacja jest dziełem i misją całego Kościoła.

LEKTURA PRZYGOTOWUJĄCA DO SPOTKANIA

Paweł VI, Adhortacja apostołska *Evangelii nuntiandi*, 8-16.

Zachęcamy do przeczytania całej adhortacji, która mimo upływu 50 lat, jest cały czas aktualna.

8. Chrystus, jako głosiciel Ewangelii, przede wszystkim wieści Królestwo, Królestwo Boże, któremu przypisuje taką ważność, że wszystko inne w zestawieniu z nim stanowi dodatkową „resztę”. Dlatego Królestwo Boże trzeba uważać za coś absolutnego, a wszystko inne należy od niego uzależniać. Chrystus Pan lubił różnorodnie opisywać szczęście przynależenia do tego królestwa; szczęście, na które składają się pewne zadziwiające rzeczy, odrzucone przez świat. Określił też postulaty tego Królestwa i jego „Wielką Kartę”, jego głosicieli, tajemnice, jego dzieci czuwanie i wierność, jakich wymaga się od tych, którzy oczekują jego ostatecznego przyjścia.

9. Jako szczyt i centrum swej Dobrej Nowiny, Chrystus zwiastuje zbawienie, wielki dar Boga, który należy uważać nie tylko za uwolnienie od wszystkiego, co człowieka uciska, ale przede wszystkim za wyzwolenie go od grzechu i od Złego, wiążące się z radością, jakiej ktoś zażywa, gdy poznaje Boga i jest przez Niego poznawany, gdy Boga widzi i w Nim ufnie spoczywa. To wszystko zaczyna się dzieć za życia Chrystusa i na zawsze przygotowuje się przez Jego śmierć i zmartwychwstanie; ale ma być cierpliwie prowadzone dalej w ciągu historii aż całkowicie wypełni się w dniu ostatecznego przyjścia Chrystusa; nikt nie wie, kiedy ono nastąpi, oprócz Ojca.

10. To „Królestwo” i to „Zbawienie” — wyrazy te są kluczowymi dla zrozumienia ewangelizacji Jezusa Chrystusa — może otrzymać każdy człowiek jako łaskę i miłosierdzie; wszakże każdy zdobyć je musi siłą — bo jak Pan mówi, gwałtownicy je porywają — pracą i cierpieniem, życiem prowadzonym według zasad Ewangelii, zaparciem się siebie i krzyżem, duchem ewangelicznych błogosławieństw. A przede wszystkim te dobra każdy może osiągnąć przez duchowe odnowienie samego siebie, które Ewangelia nazywa „metanoia”, mianowicie przez nawrócenie całego człowieka, które w pełni przemienia jego ducha i serce.

11. Obwieszczenie Królestwa Bożego przez Chrystusa dokonuje się przez przepowiadanie słowa, jakiemu równego nigdzie nie znajdziesz: „Cóż to za nauka nowa? że z mocą ... nakazuje; A wszyscy Mu przyświadczyli: i dziwili się pełnym wdzięku słowom, które płynęły z ust Jego; Nigdy człowiek tak nie przemawiał”. Bo słowa Chrystusa odkrywają tajemnice Boga, Jego zamysł oraz Jego obietnice, i dlatego przemieniają serce człowieka i jego los.

12. Chrystus dokonuje także obwieszczenia Królestwa za pomocą niezliczonych znaków, które wzbudzają podziw u rzesz, a równocześnie pociągają je do siebie, poruszane pragnieniem widzenia Go, słuchania i nawrócenia się za Jego przyczyną: należą tu uzdrowienia chorych, przemiana wody w wino, rozmnożenie chleba, wskreszenie zmarłych. Z tego wszystkiego powstaje znak, któremu On przypisuje wielką wagę; mali czy ubodzy przyjmują Ewangelię, stają się Jego uczniami, gromadzą się „w Jego imię”, tworząc wielką społeczność tych, co w Niego wierzą. Bo Jezus, który stwierdza: „muszę głosić Królestwo Boże”, jest tym samym Jezusem, o którym Jan Ewangelista zapewnił, że przyszedł i umarł po to, „by rozproszone dzieci Boże zgromadzić w jedno”. W taki więc sposób sam dokonuje swego objawienia, dopełniając je i potwierdzając poprzez świadectwa, jakie daje o sobie poprzez swoje słowa i czyny, przez znaki i cuda, a najbardziej przez swoją mękę i zmartwychwstanie, przez posłanie Ducha Prawdy.

13. Ci, którzy szczerym sercem przyjmują Dobrą Nowinę, mocą tejże Nowiny oraz wspólnej wiary gromadzą się w imię Jezusa, ażeby razem szukać Królestwa, budować je i wprowadzać je do swego życia. I tak tworzą wspólnotę, która z kolei staje się głosicielką Ewangelii. Rozkaz dany Dwunastu — „Idźcie, głoscie Ewangelię” — dotyczy wszystkich chrześcijan, chociaż na różny sposób. To jest przyczyną, dlaczego Piotr nazywa ich „ludem nabytym, aby głosił potęgę tego, który z ciemności wezwał ich do swego przedziwnego

światła”, mianowicie aby głosił te wielkie sprawy Boże, jakie każdy z wiernych mógł usłyszeć w swym własnym języku. Zresztą, Ewangelia Królestwa, które przyszło i już się rozpoczęło, odnosi się do wszystkich ludzi wszystkich czasów. Ci więc, którzy tę nowinę przyjęli i jej mocą gromadzą się we wspólnotę zbawienia, mogą i powinni przekazywać ją i rozpowszechniać.

14. Kościół to dobrze wie, ponieważ jest świadomy, że słowa Zbawiciela — „muszę głosić Królestwo Boże” — jak najprawdziwiej odnoszą się do niego. I chętnie dodaje ze św. Pawłem: „To, że głoszę Ewangelię, nie jest mi powodem do chwały. Świadomy jestem ciężącego na mnie obowiązku; biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii”. A co się Nas tyczy, to pod koniec zjazdu Biskupów w październiku 1974 roku z wielką radością i pociechą słuchaliśmy tych wspaniałych słów: „Ponownie chcemy to z naciskiem stwierdzić, że nakaz głoszenia Ewangelii wszystkim ludziom jest pierwszorzędnym i naturalnym posłannictwem Kościoła”; nakaz ten i posłannictwo zobowiązuje tym bardziej w dobie wielkich i poważnych przemian w dzisiejszym społeczeństwie. Obowiązek ewangelizacji należy uważać za łaskę i właściwe powołanie Kościoła; wyraża on najprawdziwszą jego właściwość. Kościół jest dla ewangelizacji, czyli po to, aby głosił i nauczał słowa Bożego, ażeby przez nie dochodził do nas dar łaski, żeby grzesznicy jednali się z Bogiem, a wreszcie żeby uobecniał nieustannie ofiarę Chrystusa w odprawianiu Mszy św., która jest pamiątką Jego śmierci i chwalebego Zmartwychwstania.

15. Ten, kto wczytuje się w księgi Nowego Testamentu, zwraca uwagę na początki Kościoła i uważnie bada poszczególne etapy jego rozwoju oraz sposób życia i działania, nie może nie zauważyć, że ewangelizacja wiąże się z jego najgłębszą istotą:

— Kościół bierze swój początek z ewangelizacji Jezusa i dwunastu Apostołów; jest jakby naturalnym owocem tego dzieła, owocem zamierzonym, najbliższym i najbardziej widocznym: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody”, I rzeczywiście, ci, którzy „przyjęli jego naukę, zostali ochrzczeni; i przyłączyło się owego dnia około trzech tysięcy dusz ... Pan zaś pomnażał codziennie tych, którzy dostępowali zbawienia”.

— Kościół, zrodzony z tego rodzaju misji, z kolei sam został posłany przez Jezusa. Pan chwały wrócił do Ojca, a on zostaje na świecie. Jest jakby znakiem przyciemnionym, a zarazem jasnym nowej obecności Jezusa, Jego odejścia i pozostania. On nieprzerwanie je przedłuża.

Przede wszystkim zaś Kościół powinien ustawicznie prowadzić Jego własną misję i Jego dzieło ewangelizacji. Wspólnota chrześcijan nigdy nie zamyka się sama w sobie; jej życie wewnętrzne — życie modlitwy, słuchanie słowa i nauki Apostołów, wykonywanie miłości braterskiej, łamanie chleba — osiąga swą pełną moc tylko wtedy, kiedy staje się świadectwem, wzbudza podziw, rodzi nawrócenie, staje się przepowiadaniem i obwieszczaniem Ewangelii. I tak cały Kościół podejmuje misję ewangelizacji, a działanie każdego z osobna bardzo pomaga wszystkim.

— Kościół jako głosiciel Ewangelii, zaczyna swe dzieło od ewangelizowania samego siebie. Jako wspólnota wierzących, jako wspólnota nadziei wyrażanej życiem i dzielonej z innymi oraz wspólnota braterskiej miłości, musi ciągle słuchać tego, w co wierzy, i motywów swej nadziei, i nowego przykazania miłości. Jako Lud Boży, który żyje wśród świata i często jest kuszony przez jego bożki, ustawicznie musi przyjmować wieść o „wielkich sprawach Bożych”, dzięki którym nawrócił się do Pana, żeby znowu być przezeń wzywany i zgromadzonym w jedno. Mówiąc krócej, Kościół zawsze winien być ewangelizowany, żeby mógł zachować swą świeżość, żarliwość i moc w głoszeniu Ewangelii. Sobór Powszechny Watykański II wspomniał, a Synod Biskupów w roku 1974 mocno podjął na nowo ten argument o Kościele, jako ewangelizującym siebie samego poprzez ustawiczne nawracanie się i odnawianie, aby mógł wiarygodnie ewangelizować świat.

— W Kościele został złożony depozyt Dobrej Nowiny, celem głoszenia jej ludziom. Obietnice Nowego Przymierza, spełnione w Jezusie Chrystusie, nauka Pana i Apostołów, Słowo życia, źródło łaski i dobroci Bożej, droga zbawienia: to wszystko zostało powierzone Kościołowi. Tych dóbr, zawartych w Ewangelii, a zatem i w ewangelizacji, strzeże on jako żywy i drogocenny depozyt, nie po to, aby on pozostał w ukryciu, ale żeby zaność go do ludzi.

— Kościół, będąc posłany i ewangelizowany, sam z kolei posyła głosicieli Ewangelii. Wkłada niejako w ich usta słowo zbawienia; wyjaśnia im nowinę, którą posiada w swym depozycie, daje im taki sam rozkaz, jaki on otrzymał i posyła ich na przepowiadanie: nie na przepowiadanie siebie samych, ani swoich własnych pomysłów, ale Ewangelii; ani oni, ani sam Kościół nie są jej absolutnymi panami i nie mają władzy dowolnego jej używania, ale są tylko sługami, którzy mają ją szerzyć z zachowaniem najwyższej wierności.

16. Tak więc pomiędzy Chrystusem, Kościołem i ewangelizacją zachodzi jak najściślejszy związek. W tym „czasie Kościoła” on sam posiada powierzony sobie urząd

ewangelizowania. Nie godzi się wykonywać tego urzędu bez niego, albo tym bardziej przeciw niemu.

Trzeba krótko wspomnieć, że nie bez bólu słyszymy w naszych czasach o ludziach — chociaż kierowanych dobrą wolą, jak chcemy wierzyć, ale z całą pewnością schodzących z prawej drogi, którzy często twierdzą, że chcą kochać Chrystusa, ale nie Kościół. Jak nedorzeczny jest taki rozdział, jasno wynika ze zdania Ewangelii: „Kto wami gardzi, Mną gardzi”. Z jakiej racji ktoś mówi, że chce kochać Chrystusa, jeśli nie kocha Kościoła, skoro jednym, najwspanialszym ze wszystkich świadectw o Chrystusie jest ta wypowiedź św. Pawła: „Chrystus umiłował Kościół i wydał zań samego siebie?”

Franciszek, adhortacja apostołska *Evangeli gaudium*, 21-24.

Zachęcamy do przeczytania całej adhortacji.

21. Radość Ewangelii, wypełniająca życie wspólnoty uczniów, jest radością misyjną. Doświadcza jej siedemdziesięciu dwóch uczniów powracających z misji, pełnych radości (por. Łk 10, 17). Przeżywa ją Jezus, radujący się w Duchu Świętym i wysławiający Ojca, ponieważ Jego objawienie dociera do ubogich i najmniejszych (por. Łk 10, 21). Doświadczają jej pełni podziwu pierwsi nawracający się, kiedy słuchają przepowiadania Apostołów, «każdy w swoim własnym języku» (por. Dz 2, 6), w dniu Pięćdziesiątnicy. Radość ta jest znakiem, że Ewangelia była głoszona i przynosi owoce. Ale posiada ona zawsze dynamikę wyjścia i daru, wyjścia poza siebie, podążania i siania zawsze na nowo, zawsze dalej. Mówi Pan: «Pójdźmy gdzie indziej, do sąsiednich miejscowości, abym i tam mógł nauczać, bo po to wyszedłem» (Mk 1, 38). Kiedy nasienie zostało zasiane w jakimś miejscu, nie zatrzymuje się On w nim dłużej, aby lepiej wyjaśnić Dobrą Nowinę albo dokonać kolejnych znaków, lecz Duch skłania Go, by ruszył do innych wiosek.

22. Słowo zawiera w sobie potencjał, którego nie możemy przewidzieć. Ewangelia mówi o nasieniu, które posiane, samo rośnie, nawet jeśli rolnik śpi (por. Mk 4, 26-29). Kościół musi przyjąć tę nieuchwytną wolność Słowa skutecznego na swój sposób, w bardzo różnych formach wykraczających poza nasze przewidywania i łamiących nasze schematy.

23. Zażyłość Kościoła z Jezusem jest zażyłością „w drodze”, a komunია «w samej swej istocie przyjmuje kształt *komunii misyjnej*». Jest sprawą żywotną, aby Kościół, przyjmując wiernie wzór Mistrza, wychodził dzisiaj głosić Ewangelię wszystkim ludziom, w każdym

miejscu, przy każdej okazji, nie zwlekając, bez niechęci i bez obaw. Radość Ewangelii jest dla całego ludu, nie może z udziału w niej wykluczać nikogo. Tak ogłasza ją pasterzom betlejemskim anioł: «Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem *całego narodu*» (Łk 2, 10). Apokalipsa mówi o «ogłoszeniu odwiecznej Dobrej Nowiny wśród tych, którzy siedzą na ziemi, *wśród każdego narodu, szczepu, języka i ludu*» (Ap 14, 6).

Przejąć inicjatywę, włączyć się, towarzyszyć, przynosić owoce i świętować

24. Kościół «wyruszający w drogę» stanowi wspólnotę misyjną uczniów, którzy przejmują inicjatywę, włączają się, towarzyszą, przynoszą owoc i świętują. «*Primerear* – to przejąć inicjatywę»: zechciejcie wybaczyć mi ten neologizm. Wspólnota ewangelizacyjna doświadcza, że to Pan podjął inicjatywę, że On sam nas umiłował (por. 1 J 4, 10) i dlatego wie, jak kroczyć naprzód i dotrzeć na rozstaje dróg, by zaprosić wykluczonych. Żywi nieprzebrane pragnienie ofiarowania miłosierdzia jako owoc doświadczenia nieskończonego miłosierdzia Ojca i jego dynamicznej, wszystko ogarniającej mocy. Odważmy się trochę bardziej przejąć inicjatywę! W wyniku tego Kościół potrafi «włączyć się». Jezus umył nogi swoim uczniom. Pan angażuje się i swoich uczniów, klękając przed innymi, aby ich obmyć. Ale zaraz potem mówi uczniom: «będziecie błogosławieni, gdy według tego czynić będziecie» (J 13, 17). Wspólnota ewangelizacyjna przez dzieła i gesty wkracza w codzienne życie innych, skraca dystans, uniaża się aż do upokorzenia, jeśli to jest konieczne, i przyjmuje ludzkie życie, dotykając cierpiącego ciała Chrystusa w ludzie. W ten sposób ewangelizatorzy mają «zapach owiec», a one słuchają ich głosu. Wspólnota ewangelizacyjna staje się zatem gotowa, by «towarzyszyć». Towarzyszy ludzkości we wszystkich jej doświadczeniach, także tych dotkliwych, nierzadko długotrwałych. Wie, co znaczy długo czekać, i zna wytrwałość apostoelską. Ewangelizacja wymaga cierpliwości i uwzględniania ograniczeń. Wierność wobec daru Pana w głoszeniu Dobrej Nowiny przynosi owoce. Wspólnota ewangelizacyjna zwraca zawsze uwagę na owoce, ponieważ Pan chce ją mieć płodną. Troszczy się o ziarno i nie traci spokoju z powodu kąkolu. Siewca, widząc wyrastający kąkol pośród ziarna, nie reaguje, lamentując i wszczynając alarm. Znajduje sposób, aby Słowo wcieliło się w konkretnej sytuacji i wydało owoce nowego życia, chociaż pozornie wyglądają na niedoskonałe lub niedokończone. Uczeń jest zdolny ofiarować całe życie i ryzykować nim aż po męczeństwo jako świadectwo Jezusa Chrystusa, ale jego marzeniem nie jest przysporzyć sobie nieprzyjaciół, ale raczej to, aby Słowo było przyjmowane

i ukazało swą wyzwalającą i odnawiającą moc. W końcu, radosna wspólnota ewangelizacyjna potrafi «świętować». Obchodzi i świętuje każde małe zwycięstwo, każdy krok naprzód w ewangelizacji. Radosna ewangelizacja przybiera postać piękna w liturgii i codziennie pomnaża dobro. Kościół ewangelizuje i daje się ewangelizować przez piękno liturgii, która jest także celebrowaniem ewangelizacyjnej działalności oraz źródłem odnowionej gotowości złożenia daru.

PRZEBIEG SPOTKANIA

1. Modlitwa do Ducha Świętego

2. Dzielenie słowem Bożym

Tym razem nie podajemy fragmentu. Każdy dzieli się tym fragmentem Pisma św., który był szczególnym światłem Jezusa Chrystusa w ostatnim miesiącu.

3. Rozmowa na temat ewangelizacji

Są to pytania, które postawili Ojcowie Synodu Biskupów w 1974 roku. Paweł VI cytuje je w adhortacji *Evangelii nuntiandii*. Spróbujmy odpowiedzieć na nie w 2025 roku.

- Jak ma się dziś sprawa mocy tkwiącej w orędziu ewangelicznym, która ma przenikać do głębin sumienia człowieka?
- Do jakiego stopnia i jak ta moc Ewangelii skuteczna jest w prawdziwym przemianowaniu ludzi obecnego stulecia?
- Jakich metod należy używać w głoszeniu Ewangelii, żeby jej moc zaktualizować?

Dodatkowe pytania:

- Czy mogę powiedzieć, że nasza wspólnota ewangelizuje?
- Co mogłoby pomóc we współpracy różnych środowisk parafialnych na rzecz ewangelizacji?
- Czy śledzimy nauczanie papieskie dotyczące ewangelizacji?

4. Modlitwa

Przeczytać fragment z *Evangelii nuntiandii* (p. 75)

Duch Święty jest głównym sprawcą w szerzeniu Ewangelii, ponieważ On pobudza do przepowiadania i przygotowuje serce człowieka do przyjęcia i rozumienia słowa zbawienia. Również słusznie można twierdzić, że On jest celem i kresem wszelkiej ewangelizacji. On sam bowiem dokonuje swego stworzenia, mianowicie tworzy nową ludzkość, do której ewangelizacja winna zmierzać poprzez ową jedność w różnorodności, do jakiej prowokuje przepowiadanie Ewangelii w społeczności chrześcijańskiej. Ponadto za pośrednictwem Ducha Świętego Ewangelia przenika aż do świata, ponieważ On daje zrozumienie „znaków czasu” — znaków Bożych — które ewangelizacja odkrywa i tłumaczy ich znaczenie w życiu ludzkim.

Chwila ciszy.

Modlitwa o Ducha Świętego.

Modlitwa uwielbienia.

5. Zadanie

Podjąć jako wspólnota/grupa jakąś postugę na rzecz ewangelizacji w parafii.